Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 280 (313) Gdynia, dnia 24 listopada 1951 r. Rok II

„ŻOŁNIERZ WINIEN NIEZŁOMNIE I ŚWIĘCIE DOTRZYMYWAĆ PRZYSIĘGI WOJSKOWEJ, WINIEN BYĆ RZETELNY, PRAWDOMÓWNY, ODWAŻNY I NIE SZCZĘDZIĆ SIŁ ANI ŻYCIA PRZY WYKONYWANIU OBOWIĄZKU ŻOŁNIERSKIEGO..."

(Z Regulaminu Służby Wewnętrznej)

Położyć kres amerykańskim machinacjom na Bałkanach

Radziecki projekt rezolucji w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ. W środę toczyła się dyskusja w specjalnej komisji politycznej nad punktem, który nazwany został prowokacyjnie przez państwa zachodnie sprawą „zagrożenia niezawisłości politycznej i integralności terytorialnej Grecji".

Przedstawiciel radziecki Carapkin oświadczył, że **działalność tzw. „komisji bałkańskiej" stanowiła przeszkodę na drodze do uregulowania stosunków pomiędzy Grecją a Bułgarią i Albanią.** Jeśli do chwili utworzenia tej komisji dokonano ze strony greckiej 319 prowokacji na granicy albańskiej, to od początku działalności „komisji bałkańskiej" do końca lipca r. b. ilość incydentów granicznych wzrosła przeszło 5-krotnie i osiągnęła liczbę 1 617.

Delegat radziecki wykazał, że **„komisja bałkańska" służyła w istocie do zamaskowania agresywnych planów Grecji przeciwko Albanii i Bułgarii.**

Carapkin podkreślił, że władze greckie szkolą i przerzucają do Albanii i Bułgarii swych szpiegów i dywersantów. **Szpiedzy ci otrzymywali dyrektywy i pieniądze od władz greckich oraz od organizacji amerykańskich i angielskich. Ujawniono również, że niektórzy szpiedzy i dywersanci zeznawali w jednym z podkomitetów „komisji bałkańskiej". W ten sposób dla wszystkich stało się jasnym, że „komisja bałkańska" nie była w rzeczywistości organem ONZ, lecz oddziałem bałkańskim wywiadu amerykańskiego.**

Nie ma więc żadnych podstaw dla zachowania tej komisji, która powinna być rozwiązana. Wygra na tym jedynie sprawa pokoju na Bałkanach.

Carapkin oświadczył, że **Grecji nie grozi żadne niebezpieczeństwo ani ze strony Albanii czy też Bułgarii, ani też ze strony żadnego innego kraju demokracji ludowej. Rzeczywiste niebezpieczeństwo grozi Grecji ze strony Stanów Zjednoczonych.** Przytaczając liczne fakty mówca wykazał, że USA brutalnie ingerują we wszystkie dziedziny życia wewnętrznego Grecji. Przyznaje to nawet reakcyjna prasa grecka. Pod dyktando Stanów Zjednoczonych władze greckie rozpętały w kraju niesłychany terror przeciwko patriotom i demokratom, nieustraszonym bojownikom o pokój, wolność i niezawisłość swojej ojczyzny.

Omawiając propozycję pięciu państw o utworzeniu tzw. „podkomisji bałkańskiej" Carapkin stwierdził, **że projekt ma na celu zachowanie w innej formie „komisji bałkańskiej". Nowa podkomisja w dalszym ciągu służyłaby za parawan agresywnym planom amerykańsko-angielskim na Bałkanach.**

W celu uregulowania sytuacji w Grecji i zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Bałkanach, delegacja radziecka przedłożyła następujący projekt rezolucji:

Zgromadzenie Ogólne w celu uregulowania sytuacji w Grecji zaleca podjęcie następujących kroków:

1 Zaprzestanie ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Grecji.

2 Ogłoszenie w Grecji amnestii powszechnej, zniesienie obozów koncentracyjnych oraz uchylenie wszystkich wyroków śmierci wydanych przez sądy greckie na patriotów greckich, włączając w to wyrok śmierci wydany ostatnio przez doraźny sąd wojskowy w Atenach na 12 demokratów greckich.

3 Nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a Albanią, oraz pomiędzy Grecją a Bułgarią.

4 Rozwiązanie „komisji bałkańskiej".

Osiągnięcia krajów socjalizmu i demokracji źródłem siły mas pracujących całego świata

Zakończenie sesji Rady Generalnej ŚFZZ

BERLIN. Dnia 21 listopada zakończyły się w Berlinie obrady V sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, która stwierdza z zadowoleniem, że mimo wściekłej kampanii sił imperialistycznych i ich agentów w ruchu związkowym, skierowanej przeciwko ŚFZZ **Światowa Federacja Związków Zawodowych w dalszym ciągu rozszerzała swe wpływy i powiększała swe szeregi. Obecnie w ŚFZZ zrzeszonych jest przeszło 80 milionów osób.**

Rezolucja, dotycząca referatu Frachona o jedności mas pracujących wskazuje, że **w rezultacie imperialistycznych przygotowań do wojny nieustannie obniża się poziom życia mas pracujących w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Stopa życiowa mas ludowych podnosi się jedynie w krajach, gdzie zlikwidowano eksploatację kapitalistyczną, gdzie rządy prowadzą politykę pokojową.**

Osiągnięcia krajów kapitalizmu i demokracji w pokojowej, twórczej pracy wzmacniają dzieło pokoju światowego, są źródłem siły i pewności dla mas pracujących w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.

Uczestnicy sesji z wielkim entuzjazmem uchwalili **apel Rady Generalnej ŚFZZ do mas pracujących całego świata.** Wskazując na wielką odpowiedzialność ŚFZZ za losy ludzkości, **apel wzywa członków związków zawodowych różnych kierunków do jedności akcji w walce o realizację ich żądań o zapewnienie całkowitego zatrudnienia, o polepszenie ustawodawstwa socjalnego itd. Rada Generalna wzywa masy pracujące do aktywizacji walki w obronie praw związkowych i swobód demokratycznych, w obronie pokoju.**

Postanowiono wystosować rezolucję Rady Generalnej ŚFZZ do Organizacji Narodów Zjednoczonych, **domagającą się, aby ONZ rozpatrzyła propozycje wysuwane przez ŚFZZ. Rezolucja ta podkreśla, że ŚFZZ przyłącza się do apelu Światowej Rady Pokoju i żąda zaprzestania wyścigu zbrojeń.**

W naszej Ludowej Ojczyźnie

Listy chłopów do Prezydenta RP

Chłopi — członkowie ZSL — **gromad Nowe Batorowo i Cieplice pow. Elbląg zameldowali Prezydentowi RP o pełnym wykonaniu wszystkich zobowiązań wobec państwa.** W zakończeniu listów chłopi ci piszą, że **dla przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego postanawiają wydatnie zwiększyć hodowlę trzody chlewnej, przy czym chłopi Nowego Batorowa zobowiązali się zwiększyć pogłowie trzody o 15 proc., a ich sąsiedzi z gromady Cieplice o 20 proc. Chłopi z gromady Śliwiny w pow. tczewskim donoszą Prezydentowi RP, że roczny plan skupu zboża wykonali z nadwyżką do 31 października br. „Przesyłając ten meldunek — czytamy w ich liście — wyrażamy jednocześnie wdzięczność rządowi ludowemu za wydanie dekretu o planowym skupie zboża, który uregulował naszą gospodarkę zbożem".**

Coraz więcej zakładów pracuje już na poczet III roku Sześciolatki

WARSZAWA. W dniu 20 bm. huta „Zabrze" wykonała plan wartościowy na rok 1951. Cotygodniowe narady produkcyjne, na których analizuje się szczegółowo wykonanie planów tygodniowych oraz zapoznanie z planami dziennymi wszystkich członków załogi, wpłynęło w dużym stopniu na znaczne zwiększenie wydajności. **W ostatnich miesiącach wydajność pracy w hucie „Zabrze" wzrosła w porównaniu z początkiem bieżącego roku o ponad 20 proc.**

Napływają również meldunki o wykonaniu rocznych planów przez poszczególne wydziały w hutach. M. in. **roczny plan ilościowy wykonały dwa wydziały huty „Kościuszko": wielkie piece i aglomerownia. Załoga wielkich pieców zobowiązała się wykonać do końca roku dziesiątki tysięcy ton surówki ponad plan.**

Roczny plan ilościowy wykonały również dwa wydziały huty im. F. Dzierżyńskiego.

W hucie **„Baildon"** odlewnia stali, która wykonała plan roczny wartościowo już w dniu 26 października, zobowiązała się wykonać ponad plan do końca roku dziesiątki tysięcy ton odlewów.

ROZBUDOWA ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO POSTĘPUJE SZYBKO NAPRZÓD

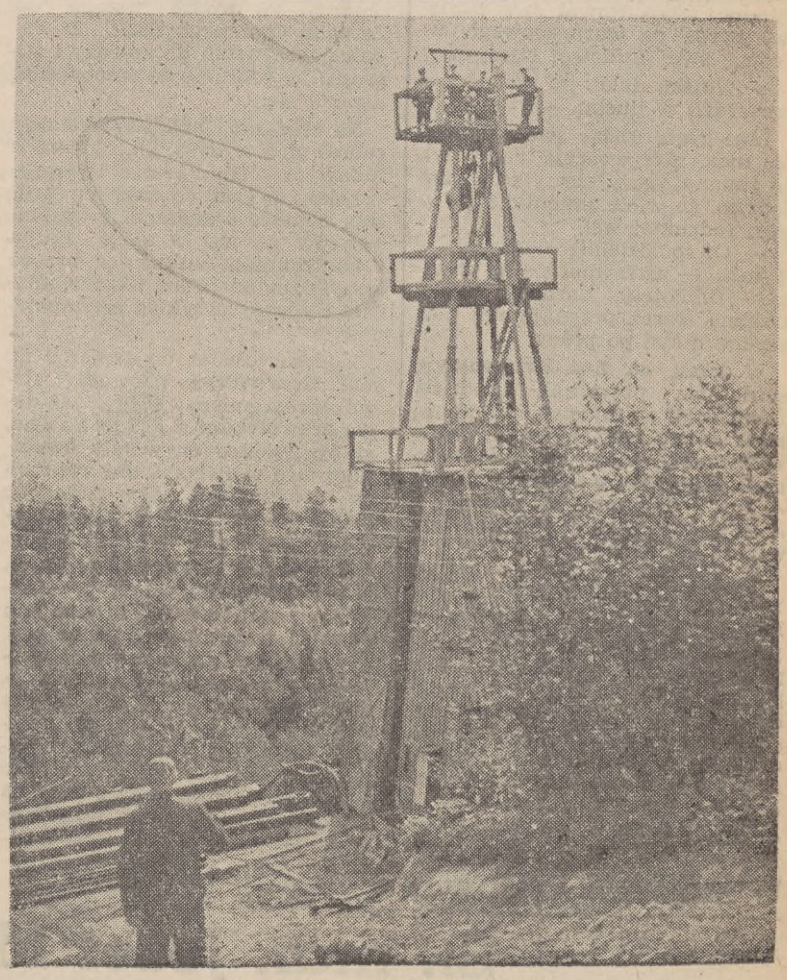

Na zdjęciu: szyb wiertniczy

Prezydent RP nadał Krzyże Zasługi przodującym chłopom woj. gdańskiego

Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Prezydium WRN w Gdańsku — postanowieniem z dnia 20 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa ludowego następujących chłopów pracujących województwa gdańskiego:

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Bielińska Jadwiga — sołtys gr. Pączewo, gm. Skórcz, pow. Starogard.

Kołodziejczyk Jan — sołtys gr. Jurandowo, gm. Żurawiec, pow. Elbląg.

Wierucki Marian — sołtys, gr. Montowo, gm. Ryjewo, pow. Kwidzyn.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Bątkowski Stanisław — gr. i gm. Bobowo, pow. Starogard.

Bąk Piotr — gr. i gm. Ostaszewo, pow. Gdańsk.

Cierzan Klemens — gr. Chośnica, gm. Parchowo, pow. Kartuzy.

Dzienisz Franciszek — gr. i gm. Strzęp, pow. Wejherowo.

Guenther Antoni — gr. Piechowice, gm. Dziemiany, pow. Kościerzyna i wielu innych.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Adamowski Jan — gr. Raczki Elbląskie, gm. Jegłownik, pow. Elbląg.

Banaś Józef — gr. i gm. Gardeja, pow. Kwidzyń.

Kasprowicz Leonard — gr. Brudzędy, gm. Jasna, pow. Sztum i wielu innych.

W portach i na morzu

RADIOFONIZACJA PORTU GDAŃSKIEGO

Z inicjatywy rady zakładowej rozpoczęto już wstępne prace celem zradiofonizowania portu gdańskiego. Portowcy z entuzjazmem podjęli tę inicjatywę i zobowiązali się wykonać prace, których kosztorys opiewał na 45 000 zł. we własnym zakresie.

Część portu: Wolna Strefa i Wisłoujście mają być zradiofonizowane już do 15. 12. br.

O DWA TYGODNIE SKROCĄ REMONT DŹWIGU

Brygady ślusarskie Konrada Reszkowskiego, Marcelego Lewandowskiego i Jana Maczkowskiego, pracujące przy wykonaniu kapitalnego remontu dźwigu nr 547 w Wisłoujściu, postanowiły o dwa tygodnie skrócić okres trwania tych prac, zaplanowanych na 3 miesiące.

Ambitne brygady z powodzeniem realizują swoje zobowiązanie, systematycznie przekraczają 200 proc. normy. Wyróżniają się przy tym ob. ob. Edmund Kaszak, Alfons Machnikowski i Władysław Tymoszczuk.

POMYSŁ RACJONALIZATORSKI FRANCISZKA LEMKE ZATWIERDZONY PRZEZ URZĄD PATENTOWY

Opatentowany został przyrząd mierniczy do dzielenia obwodu koła na dowolną ilość części, którego projekt opracował brygadzista Stoczni Rybackiej w Gdyni ob. Franciszek Lemke.

Przyrząd ten, znajdzie szerokie zastosowanie przy trasowaniu otworów w kryzach armatur, rur itp.

Z pobytu marynarzy na urlopach

„...Życzymy Wam nowych, jeszcze wspanialszych sukcesów w wychowaniu takich marynarzy, jak st. mar. Krzywoszyja...“

Jednym spośród wielu marynarzy spędzających swe urlopy w rodzinnych stronach był ST. MAR. KRZYWOSZYJA, PRZODOWNIK WYSZKOLENIA BOJOWEGO I POLITYCZNEGO, AKTYWISTA ZETEMPOWSKI.

Oto jak spędził swój urlop **kol. Krzywoszyja.**

Zbliżając się do rodzinnej wioski, przypomniał sobie okres przed odejściem do wojska. Porównując go z obecnym okresem zobaczył jasno, jak innym stał się człowiekiem. W wojsku podniosła się jego świadomość polityczna ukształtował swe poglądy, wyrósł na wartościowego obrońcę swej Ludowej Ojczyzny.

— Wojsko dało mi wiele — stwierdził w duchu. —

Idąc krętą ulicą swej wioski, **st. mar. Krzywoszyja** zauważył, że zmiany zaszły nie tylko w nim samym, że wiele zmieniło się i w jego rodzinnej wsi.

— O! spółdzielnię otworzyli! — A tu?... — zatrzymał się na chwilę — Biblioteka! Bardzo była potrzebna. Teraz przynajmniej nikt się nie nudzi po pracy.

W domu **st. mar. Krzywoszyję** serdecznie przywitali rodzice. Uśmiechali się zadowoleni i **dumni ze swego syna — przodownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rodzice byli dumni z syna — syn z rodziców, bo przecież z obowiązków wobec państwa wywiązali się w 100 proc.**

Szybko rozeszło się po wiosce, że syn Krzywoszyi przyjechał z Marynarki na urlop. Sąsiedzi zapraszali **st. mar. Krzywoszyję** na pogawędki. Odwiedzał wszystkich po kolei — opowiadał, jak to teraz jest w naszym Ludowym Wojsku Polskim, **pytał jak się im wiedzie, czy odstawili zboże i ziemniaki, czy zakontraktowali trzodę chlewną, wyjaśniał trudności z jakimi walczymy, wskazując na zadania naszego chłopstwa w ich likwidacji.**

Słuchano go z wielką uwagą i zainteresowaniem — chłopak przecież wojskowy, obyty, zna się na wielu rzeczach, kawał świata zwiedził.

Po kilku dniach **st. mar. Krzywoszyja** wybrał się do gminy Smardy. Po drodze wstąpił do Zarządu Gminnego ZMP. Z radością przywitali go koledzy i zaprosili na zebranie zetempowskie. Zgodził się.

Na zebraniu **kol. Krzywoszyja** zabrał głos w dyskusji. Mówił o ludowym charakterze naszego wojska i o tym, co dało mu wojsko, a także o zadaniach zetempowców na wsi w akcji skupu i kontraktacji, wskazując przede wszystkim na pracę uświadamiającą i własny przykład zetempowców.

Kończąc swoje wystąpienie **st. mar. Krzywoszyja** przytoczył słowa wicepremiera **Minca: „Ludowa praworządność polega na tym, ażeby wszyscy obywatele wypełniali swe obowiązki, aby robotnicy produkowali, aby żołnierze Polski bronili, aby chłopi ją żywili.“**

Aby chłopi ją żywili znaczy to, — mówił **kol. Krzywoszyja** — **żeby punktualnie dostawiali na punkty skupu zboże i ziemniaki, w czasie spłacali podatki; aby robotnicy produkowali — znaczy to, aby budowali więcej fabryk, aby dostarczali chłopom więcej maszyn rolniczych i nawozów, miastom domów; aby żołnierze Polski bronili — znaczy, aby z dnia na dzień podnosili poziom wyszkolenia bojowego i politycznego.**

Dyskusja trwała długo. Pomogła ona zetempowcom w opracowaniu konkretnych zadań na tym odcinku.

W tym, że chłopi z gminy Smardy dobrze wywiązują się dziś ze swoich obowiązków względem państwa, jest również dużą zasługą st. mar. Krzywoszyi.

Wracając z urlopu **st. mar. Krzywoszyja** zastanawiał się nad tym, jak spędził urlop. Po analizie swego postępowania stwierdził, że **urlop spędził pożytecznie.**

* * *

Po powrocie do jednostki st. mar. Krzywoszyja wypoczęty, dumny ze swej rodziny i gromady ze zdwojoną energią przystąpił do pracy i szkolenia. St. mar. Krzywoszyja rozumie bowiem, że swoim żołnierskim trudem przyczynia się do wzrostu potęgi Ludowej Ojczyzny.

W jakiś czas potem do dowództwa jednostki przyszedł list od Zarządu Gminnego ZMP w Smardach.

„Mamy zaszczyt powiadomić Dowództwo — piszą zetempowcy m. in. w liście — **że przebywający na urlopie st. mar. Krzywoszyja z Waszej jednostki aktywnie pracował na terenie naszej gminy w uświadamianiu chłopów o znaczeniu akcji planowania skupu zboża i ziemniaków. Rozmowy te przyczyniły się w dużym stopniu do tego, że chłopi naszej gminy dobrze wywiązują się z obowiązków wobec państwa.**

Życzymy Waszej jednostce nowych, jeszcze wspanialszych sukcesów w wychowaniu takich marynarzy jak st. mar. Krzywoszyja.“

Przewodniczący Zarządu Gm. w Smardach
(—) Jan Kupczyk

K. Z.

BSMT PCHOR. H. WĄSOWICZ

Do młodego towarzysza

Wieś swą rodzinną, chatę podpartą
I dziewczę lube żegnałeś z żalem.
Ciebie z węzełkiem, przydziału kartą
Nad morza chłodne wiatr przywiódł fale.

I w Marynarce służyć wypadło —
Wobec Ojczyzny dług spłacić trzeba —
Tam porzuciłeś traktor, kowadło,
By żołnierskiego spróbować chleba.

Wczoraj traktorem, dziś karabinem
Służyłeś Ojczyźnie, młody człowieku,
Codziennym dowiedź żołnierskim czynem,
Żeś godnym synem naszego wieku!

Tu Ciebie piękne, nowe rzemiosła,
Hartu, odwagi uczą i szkolą,
By Twa Ojczyzna kwitła i rosła,
A pokój panował serc naszych wolą.

Dzisiaj na czarnych polach zdeptanych,
Jutro — pokładzie okrętu stalowym,
Przysięgi rotą twardo związany —
Staniesz do służby, sprawny, gotowy.

Na morskiej fali w trudzie i znoju,
Z dala od domu, lubej dziewczyny,
Strzec swej Ojczyzny, bronić pokoju
Będziesz wytrwale, wierny Jej synu.

A kiedy wreszcie wrócisz po latach,
Do swej rodzinnej wsi ukochanej —
Nowa przywita Cię tutaj chata
Potężny kombajn i pól złote łany.

Więc, gdy Ci ciężkim wyda się życie
Pomyśl przez chwilę prosto i szczerze —
Przecież fabryk, miast i wsi bronicie,
Służąc Ojczyźnie i swej banderze.

U naszych kierowców

St. mar. Józef Mitka

należycie troszczy się o powierzony mu samochód

Poważne i odpowiedzialne zadanie ma do spełnienia w Ludowej Marynarce Wojennej — marynarz - kierowca.

Nasza Ludowa Ojczyzna powierza jego opiece cenny sprzęt techniczny, a dowództwo wydaje ważne rozkazy i zarządzenia.

W pododdziale podoficera **K.** jest wielu kierowców, którzy swą wzorową służbą, troską o sprzęt eksploatacją samochodów przyczyniają się do wzmocnienia gotowości bojowej Ludowej Marynarki Wojennej.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje jednak **st. mar. Józef Mitka** — wzorowy, zdyscyplinowany marynarz - kierowca.

St. mar. Józef Mitka od samego początku swej służby w Marynarce Wojennej zrozumiał, jak ważną rolę w Ludowym Wojsku Polskim odgrywa motoryzacja. Zrozumiał czego się wymaga od marynarza - kierowcy, toteż po otrzymaniu samochodu otoczył go troskliwą opieką. Po powrocie do garaży dotąd nie odszedł od samochodu, dokąd nie wyczyścił i nie sprawdził dokładnie wozu.

Dbając o swój samochód **st. mar. Mitka** jednocześnie starał się jak najlepiej poznać go.

— Znajomość silnika, każdej części wozu, — mówi **st. mar. Mitka — to podstawowy warunek jego niezawodnej pracy.**

Ta dokładna znajomość samochodu umożliwiła mu oszczędność paliwa oraz ponadplanowy przebieg wozu bez remontu. **St. mar. Mitka** dał państwu przez to olbrzymie oszczędności.

Każdą, najdrobniejszą nawet usterkę usuwa st. mar. Mitka od ręki, aby samochód jego był w każdej chwili w pełnej gotowości bojowej.

Będąc dobrym kierowcą i mechanikiem **st. mar. Mitka** pomaga również młodszym, mniej doświadczonym kolegom, a szczególnie **mar. Czujkowskiemu.** Dzieli się z nim swoim doświadczeniem, służy radą i pomocą w każdej potrzebie.

Koleżeński, zdyscyplinowany, troskliwy o powierzony mu sprzęt — oto co cechuje st. mar. Mitkę. Jest on wzorem dla swych kolegów.

W związku z nadchodzącą zimą st. mar. Mitka wzorowo zabezpieczył samochód, czyniąc jego generalny przegląd.

Tacy kierowcy, jak **st. mar. Mitka** przez swój twórczy wysiłek, swą postawę żołnierską, nieustanną troskę o powierzony im sprzęt wzmacniają siłę i gotowość bojową naszego Wojska Polskiego, stojącego u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej, na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów.

(m)

Nowa Rada Świetlicowa pracuje

Ostatnio wybraliśmy nową Radę Świetlicową. W jej skład weszli: przewodniczący — kol. SAMORAJ, kierownik zespołu chóralno - muzycznego i artystycznego — kol. KACHL, bibliotekarz — kol. ZIMNY. Do Kolegium Redakcyjnego gazety ściennej wybrano: mar. FINTELA, st. mar. KOWALSKIEGO, mata KIELARA i st. mar. LUBICKIEGO. Kierownikiem zespołu samokształceniowego został st. mar. LASOTA.

Wszyscy ci koledzy cieszą się wielkim zaufaniem. Zdobyli je wytrwałą, sumienną pracą nad pogłębianiem swej wiedzy wojskowej i politycznej. Ponadto wyżej wymienieni koledzy bardzo aktywnie pracowali na odcinku zajęć świetlicowych.

Marynarze naszej jednostki są pewni, że nowowybrana Rada Świetlicowa nie zawiedzie pokładanego w niej zaufania, że umiejętnie pokieruje życiem kulturalno - oświatowym pododdziału.

mat Edward Młynek

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Granice cierpliwości Temidy

WYOBRAŹMY sobie, że Temida, bogini sprawiedliwości, moralności i ładu, patronka uciśnionych i pokrzywdzonych, postanowiła unieść zasłaniającą jej oczy przepaskę i przyjrzeć się temu, co czynią funkcjonariusze jej resortu w dzisiejszej Grecji. Co zobaczyłaby Temida na tej ziemi, która, jak głosi legenda, jest jej ojczyzną?

Przede wszystkim byłaby oburzona tym, że dziesiątki tysięcy Greków przez lata całe przeżywają męczarnie w więzieniach i obozach koncentracyjnych, nie tylko bez wyroku sądowego, ale i bez przedstawienia im jakiegokolwiek aktu oskarżenia.

— Czym więc zajmują się sędziowie? — zapytałaby Temida. Czyżby wszyscy oni znaleźli się w trzystutysięcznej armii bezrobotnych?

Nie, sędziowie orzekający, sędziowie śledczy, policjanci i dozorcy więzienni — to najbardziej zajęci ludzie w Grecji. Sądy są tak przeciążone pracą, jak to jeszcze nigdy w historii Grecji nie zdarzyło się. I to zarówno sądy cywilne, jak karne i wojskowe. Do dziś dnia istnieją i działają nawet nadzwyczajne trybunały wojskowe.

W październiku w Grecji rozpoczęły się trzy wielkie procesy. Jeden z nich — wytoczony 35 patriotom — już się zakończył, drugi — proces 15 wojskowych, oskarżonych o „działalność komunistyczną“ w armii — został odroczony (a nie umorzony!) z braku dowodów winy. Trzeci — proces 93 demokratów, który rozpoczął się 19 października przed ateńskim Nadzwyczajnym Trybunałem Wojskowym — trwa. Warto by było Temidzie dostać się na salę posiedzeń trybunału i posłuchać przebiegu rozprawy.

Odbywa się przesłuchanie świadków oskarżenia... Któż to są ci świadkowie? To prawie wyłącznie szpicle policyjni, prowokatorzy i inni pracownicy asfalii — tajnej policji politycznej. Zeznania składa naczelnik oddziału asfalii — Angelopulos. W latach niemiecko - faszystowskiej okupacji Grecji zajmował on w asfalii to samo stanowisko i hitlerowcy byli z niego bardzo zadowoleni.

Dziś oprawcy temu polecono wykazać, że między poszczególnymi oskarżonymi istniały tajne kontakty. Przedstawił on sądowi jakieś fotokopie.

Oskarżony Beloiannis: — U kogo znalazł pan te dokumenty?

Angelopulos: — Nie mogę udzielić odpowiedzi. To tajemnica.

Beloiannis: — Dlaczego przedstawia pan sądowi fotokopie, a nie oryginały? Dlaczego nie załączył ich pan do sprawy od samego początku?

Angelopulos: — To tajemnica państwowa. To wielka tajemnica państwowa.

Na sali śmiech, mimo całego tragizmu sytuacji.

Angelopulos atakuje Zjednoczoną Partię Lewicy Demokratycznej, partię legalną, która podczas ostatnich wyborów zdobyła 10 miejsc w parlamencie. Oświadcza, że należy ją rozwiązać.

Obrońca: — Jakie organizacje uważa pan za legalne?

Angelopulos: — Tylko policję i żandarmerię...

Sędzia spiesznie zarządza przesłuchanie następnego „świadka oskarżenia“. Jest nim policjant Papadopulos. Zapewnia on, że oskarżeni to „podejrzane typy“.

Obrońca: — Dlaczego podejrzane?

Papadopulos: — Kiedy się spotykali, zachowywali środki ostrożności.

Na sali okrzyki oburzenia.

Zeznania składa oficer policji Karakhalis. Stara się on podtrzymać obaloną wersję Papadopulosa, że oskarżeni to ludzie „podejrzani“, ale nie może przytoczyć ani jednego faktu.

Karakhalis: — Ich podejrzana działalność polega na tym, że spotykali się.

Na sali znowu poruszenie. Sędziowie i świadkowie są wyraźnie skonsternowani. Wreszcie jeden ze świadków, policjant Georgulis, uroczyście przytacza „fakt“.

Georgulis: — Jak udało mi się ustalić, oskarżona Levandaki odwiedzała przytułek. To podejrzane.

Wśród okrzyków publiczności obrońca oświadcza sądowi, że przytułek jest ...stałym miejscem zamieszkania Levandaki.

Wątpliwe, czy Temida znalazłaby w sobie dość sił, by dalej słuchać zeznań „świadków oskarżenia“. Znów nasunęłaby na oczy przepaskę i bodaj nawet zatkałaby uszy, by nie widzieć i nie słyszeć tej ohydnej komedii, nazywanej w faszystowskiej Grecji procesem sądowym.

Wyd. MON Gd. - 1799 - W-2-20533